

Jak i gdzie komfortowo chodzić z dziećmi do restauracji?

Dzisiaj powszechne jest zabieranie dzieci do restauracji, ale zdecydowanie warto pochylić się dłużej nad wyborem konkretnego lokalu, by wizyta nie stała się koszmarem dla rodziców, dzieci, innych gości i personelu.

Agnieszka Danowska-Tomczyk

„Dzieci w restauracji” – temat nasunął się sam przy planowaniu czerwcowego wydania. Dużo w tym numerze piszemy o dzieciach, więc i w „Łodzi na widelcu” powinien pojawić się poradnik o najlepszych restauracjach rodzinnych w naszym mieście.

Najpierw pomyślałam, że kluczem może być ciekawie zaaranżowany kącik dla dzieci, ale to jednak trochę za mało, by z czystym sumieniem polecić lokal dla całej rodziny. Bo przecież to, że dziecko na chwilę się czymś zajmie, to dopiero jedna składowa udanej wizyty w restauracji dla całej rodziny. Kolejne kryteria – ciekawe menu, dobra kuchnia i ogólna atmosfera też są bardzo istotne!

Tubajka, Park Źródłiska

To miejsce, którego rodzicom małych dzieci nie trzeba przedstawiać. Rodzinna kawiarnia, a od kilku lat również restauracja, położona w malowniczych okolicznościach Parku Źródłiska to miejsce, w którym nikt nie spojrzy krzywo na usmarowane lodami dziecko, gdzie można swobodnie nakarmić niemowlę, gdzie jest winda dla wózków i kącik zabaw. W menu propozycje zarówno dla małych i dużych, ale zarówno jedne, jak i drugie – smaczne, domowe i z wykorzystaniem wysokiej jakości składników. Latem pod Tubajką stają leżaki i stoliki, więc można relaksować się w otoczeniu parku, pić mrożoną kawę i zjadać rzemieślnicze lody – warto!

Browar Księży Młyn, ul. Tymienieckiego 22/24, Łódź

Dość przewrotnie umieszcza w zestawieniu rodzinnych restauracji lokal, który ma w swojej nazwie „browar”, ale coś można poradzić, że wśród setek miejsc w Łodzi właśnie w tym miejscu zadbano o najmłodszych. Kącik nie jest zbyt duży, ale dobrze wyposażony. Rezerwując stół koło niego, rodzice mają szansę zjeść w cywilizowanych warunkach, nie tracąc maluchów z oczu. W menu nie ma osobnego działu z propozycjami dla dzieci, ale w Browarze Księży Młyn są serwowane m.in. pizze i makarony, więc nikt nie wyjdzie

głodny.

Ukryte Rzeki, Ogrody Geyera, ul. Piotrkowska 295A

Restauracja pojawiła się w poprzednim zestawieniu, ale nie mogło jej zabraknąć także tutaj, ze względu na – moim zdaniem – najładniejszy kącik dla dzieci w Łodzi. Niezbyt duży, ale przemyślany, ma nawet ściankę wspinaczkową. Z jednej strony jest na uboczu, by bawiące się dzieci nie zakłócały posiłków innym gościom, a jednocześnie rodziny mogą wybrać stoliki w bezpośrednim sąsiedztwie pokoju zabaw. Ukryte Rzeki to naprawdę przemyślany lokal pod każdym względem.

Galicja, Manufaktura

Manufakturę chętnie wybierają rodzice z dziećmi ze względu choćby na bezpieczeństwo – gdy rodzice siedzą w ogródku restauracji, dziecko może przejść się po rynku bez ryzyka, że np. wpadnie pod samochód. Galicja może być wyborem na rodzinny obiad, bo ma kącik (choć akurat w sali w piwnicy i nie jest to zbyt spektakularna przestrzeń) i klasyczne menu – które dziecko nie je rosołu? Dodatkowo restauracja usytuowana jest w bocznej alejce, gdzie dodatkowo jest mniej rowerzystów niż w głównej części rynku, więc maluchy mogą swobodnie bawić się także na dworze, jeśli rodzice wybrali stolik na zewnątrz.

Lokalove, ul. Tylna 5

Jeszcze do niedawna była to kawiarnia rodzinna z elementami bistro. Dziś Lokalove prowadzą właściciele kultowej pierogarni Teremok, więc można zjeść tu także słynne pierogi i pielmieni. Do tego ciasta, kawy, lemoniady. Estetyczny kącik dla dzieci i sala na urodziny sprawiają, że miejsce ma już swoją renomę i cieszy się popularnością nie tylko wśród mieszkańców okolicznych osiedli.

W Sercu Łodzi, Stadion Widzewa

I na koniec ostatnia nieoczywista propozycja – restauracja na stadionie Widzewa, W Sercu Łodzi może poszczycić się bodaj największym kącikiem zabaw, który *de facto* jest osobną salą, dostosowaną do potrzeb dzieci w różnym wieku. Oprócz zabawek dla maluchów, jest np. konsola do gier... Warto przetestować, ale może nie w dniu meczu...

I na koniec rada. Nie każda restauracja chce być mianowana lokalem rodzinnym. Ale czasem daje takie sygnały. Jeśli w menu jest osobny dział „dania dla dzieci”, w toalecie jest przewijak, a w sali jadalnej na gości czeka krzeselko do karmienia, to zdecydowanie warto uznać ten lokal za przyjazny dzieciom. Jeśli nie ma menu, w wystroju królują lustra i białe obrusy, to warto z wizytą w takim miejscu poczekać – na wyjście bez dzieci. Jestem zdania, że restauratorzy mają prawo profilować swój własny biznes pod konkretny typ

klienta, a dzisiejsza szeroka oferta sprawia, że każdy znajdzie dla siebie odpowiednie miejsce.

PS

Bardzo dziękuję za wszystkie miłe słowa pod adresem „Łodzi na widelcu”, cieszę się, że rubryka przypadła Państwu do gustu. Jeśli mają Państwo swoje „polecajki” miejsc, które powinienam odwiedzić, z największą chęcią to zrobię! Bardzo proszę o przesyłanie swoich rekomendacji drogą mailową: panaceum@oil.lodz.pl